

# GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N<sup>ro</sup> 35.

28. Marca 1825.

## U w i a d o m i e n i e .

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami przyymie się prenumerata ćwierćroczna od 1. Kwietnia do końca Czerwca r. b. za ZR. Cztery kr. 48 w M. H. albo ZR. Dwanaście W. W. — Nowi Prenumeratorowie raczą zamówić takową przed końcem b. m. w Expedycyi C. K. Głównego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub na C. H. stacyach pocztowych. Wreście dogadzaiać mieszkańcom Lwowa, Hantor Gazety przyymie także miesięczną prenumeratę za ZR. 36 kr. M. H. lub za 4 ZR. W. W.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Ze Lwowa. —

O k ó l n i k .

Że professyoniści i kupcy, prawem mieszczaństwa niezapotrzeni, w tych przypadkach, gdzie dokument podług własności osobistej stemplowanym być musi, za mieszczań uważani być mają.

W skutku dekretu wysokiej Kamery z dnia 26. z. m. Nro. 2478/182 każdy rzeczywisty professionista albo kupiec, który w tém mieście, gdzie professyją robi albo handel prowadzi, prawa mieszczaństwa nie posiada, w owych przypadkach, gdy dokument podług własności osobistej stemplowanym być musi, iako mieszcżanin uważany być powinien.

Co niniejszym do powszechnego zachowania podaje się.

— Z Wiednia. —

Podczas głównego ciągnięcia wielkiej loteryi »czterech domów w Badenie«, odprawionego na d. 15. Marca r. b., wypadły głównie wygrywające Numera na Numera następujące, iako to:

|             |        |        |         |   |          |
|-------------|--------|--------|---------|---|----------|
| Nr. 66,240. | wygrał | dóm    | Nr. 82. | w | Badenie, |
| » 50,016.   | »      | »      | Nr. 83. | » | »        |
| » 100,138.  | »      | »      | Nr. 42. | » | »        |
| » 41,542.   | »      | »      | Nr. 77. | » | »        |
| » 31,909.   | »      | 10,000 | ZR.     | w | W. W.    |
| » 52,179.   | »      | 5,000  | »       | » | —        |
| » 172,493.  | »      | 1,500  | »       | » | —        |
| » 155,009.  | »      | 1,000  | »       | » | —        |

Nr. 65,115. wygrał 1,000 dukatów,

|            |   |     |   |
|------------|---|-----|---|
| » 167,887. | » | 500 | » |
| » 28,432.  | » | 400 | » |
| » 148,001. | » | 250 | » |
| » 858.     | » | 100 | » |
| » 101,429. | » | 100 | » |
| » 24,658.  | » | 100 | » |
| » 162,136. | » | 100 | » |

C. K. połączona Kancelaryja nadworna wyrokim swoim z d. 27. Stycznia r. b. nadała posadę obwodowego lekarza w Mrzygłodzie w Galicyi, Doktorowi Medycyny, Józefowi Tzwetler.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północny.

Gwiazda donosi z Nowego Yorku z d. 5go Lutego: »P. Clay, dotąd Mowca w Izbie Reprezentantów Ziednoczonych Stanów, cofnął imię swoje z listy kandydatów na Prezydenta, i całego swojego wpływu używa za P. Adams, dotychczasowym Sekretarzem Stanu, który zapewnie będzie wybranym. Wybór ten miał w d. 9. Lutego nastąpić.«

Podług naynowszych Gazet z Nowego Yorku, zdaie się, że Wice-Prezydent Ziednoczonych Stanów, P. Cailhou, będzie do godności Prezydenta wyniesiony, aby przez to usunąć wybór między P. Adams i Jenerałem Jackson, którzy prawie równą liczbę głosów za sobą mają.

Ameryka Hiszpańska.

Gazety Londyńskie z d. 2. Marca donoszą o wielkiem zwycięztwie, które woysko Kolumbijskie odnieść miało w d. 9. Grudnia pod Guanguilla w Peru nad woyskiem Królewskiem.

Wielka Brytania i Irlandyia.

Posiedzenie Izby Niższej w d. 1. Marca było nadzwyczajnie liczne, ponieważ wiedziano, iż wzięte będzie pod rozwagę ważne pytanie względem emancypacyi Katolików. Rezultat tych obrad wielkie zyskał oklaski. Francis Burdett, zagajając narady, rzekł:

»Pytanie, które nas zatrudnia, dotyczy się nie tylko samych Katolików i Irlandyi, jest ono także ważne dla spokojności i bezpieczeństwa całego Państwa W. Brytanii, ponieważ ma związek

)

z istotą naszey Konstytucyi, iednak, abyśmy się w czczych słowach nie gubili, trzeba ie ile możności sprościć.«

»Nadewszystko przeciwnicy Katolików nie powinni tak mówić, iakbyśmy żyli w czasach, w których związek Mocarstw kierowany przez Dwór Rzymski, groził nam powrotem Pretendenta. Polityka nie ma nic do zarzucenia Katolikom; trzeba nakoniec słuchać rozumu, ludzkości, religii, które nam miłość ku naszym braciom nakazują.«

»Możemyż naszych obowiązków przeciwko Katolikom Irlandzkim zapoznawać? Gdy po zwycięstwie boiu, za sprawę ich prawego Króla Jakóba II., nie mógł ich inaczej Wilhelm III. rozbroić, przełożył im ugodę w Limerik; iakżeśmy téy ugody dotrzymywali? Zobaczywszy nieszczęsnych Katolików spokojnych i podległych, wydaliśmy przeciwko nim tyle niesłusznych, okrutnych i tak twardych ustaw, iakich żaden kraj na ziemi nie okaże.«

»A iednakże więcéy, iak od wieku nie przestajemy uciskać i dręczyć mieszkańców wyspy w każdym względzie dla nas ważnéy. Czyliż przesądni przesładowcy nieszczęsnych Katolików nie rzucili okiem na terażniejszy stan Europy? Cała Europa złorzeczy naszemu systematowi, i lituje się nad nieszczęciem Irlandczyków. Tak! oświadczam otwarcie, iż ieźliby Oyczyzna nasza doznać miała wielkiéy zmiany, więc takowa pochodzić będzie z Irlandyi, gdzie Angliia ustawy swoje i imię zdaie się na pogardę chce wystawić. Kończę, wnosząc na ogólne przejrzenie i cofnienie ustaw wydanych przeciwko Katolickim poddanym Państwa.«

Minister Kanning podniósł się, i z powodu ciągłéy słabości na łasce był oparty: »Mój sposób myślenia względem wielkiéy w mowie będącécy okoliczności — rzekł słabym głosem — nie zmienił się. Gdyby mi iednak dawniéy wierzone, bylibyśmy stósowniejszy obrali czas, do zaięcia się tém. Ia z moiéy strony oświadczam, iż nie byłoby dla mnie nic przyjemniejszego, iak widzieć znieśioną wszelką linią rozdzielaiącą Katolików i Protestantów, ponieważ wszyscy tę samą zamieszkali ziemię, temu samemu Królowi są podlegli, i w równéy części znoszą ciężary kraiu.«

»Sądzę, iż na żądanie Katolików można zezwolić, bez narażenia Konstytucyi Państwa i Kościoła Anglikańskiego; głosuję zatem z serca za wnioskiem P. Burdett, nie obowiązując się w pojedynczych rzeczach z nim się zgadzać.« Po téy mowie opuścił znowu salę Minister Kanning, osłabiony chorobą.

Minister Spraw Wewnętrznych, P. Peel, twierdził przeciwnie, że Irlandczycy nie mają prawa uzalania się na niedotrzymanie ugody Limerickiéy;

uskarżał się na nieprzyjazny sposób myślenia Pa pieża przeciwko towarzystwom biblijnym, i oświadczył nakoniec żądania Katolików za niezgodne z bezpieczeństwem Państwa. — Przeciwnie rzekł na to P. Burdett, mogące być niebezpieczeństwo z emancypacyi iest oddalone i niepewne; zaś niebezpieczeństwo z zaprzeczenia bliskie.

Przy głosowaniu było 344 głosów za wnioskiem Burdetta, a 231 przeciwko; większość za Katolikami 13 głosów. — Posiedzenie skończyło się o godz. 3. rano. Drugie odczytanie wniosku Burdetta ma nastąpić po Świętach.

Komitet złożony niedawno w Izbie Niższéy, dla rozpoznania stanu Irlandyi, składa się z 34 Członków. Między tymi iest Minister Spraw Wewnętrznych Peel i inny ieszcze Członek Rządu.

Na posiedzeniu Izby Wyższéy z d. 28. Lutego przełożono przyjętą przez Izbę Niższą ustawę przeciwko towarzystwom prawu przeciwnym w Irlandyi (Katolickiemu Związkowi w Dublinie). Na żądanie Ministra Liverpoola, odczytano ustawę po pierwszy raz, a drugie odczytanie odłożono na d. 3. Marca. — Na témże samém posiedzeniu złożono cały rząd prośb, (między temi było wiele od bardzo znakomitych osób), przeciwko zniesieniu Związku Katolickiego. Temu przeczyło wielu Biskupów Kościoła Anglikańskiego, mianowicie: Biskupi z Bath, Chester i Londynu, żądający zniesienia Związku, i w téy myśli złożyli petycye podległéy onym Duchowieństwu.

Na posiedzeniu téżéy Izby w d. 3. Marca Xiążęta: Devonshire i Leinster, Hrabowie: Denonmore, Belmore, Darnley, Clifden i Port, i Lordowie: Ellenborough, Holland i King, złożyli petycye kilku tysięcy Protestantów przeciwko bilowi do zniesienia Związku Katolickiego. — Hrabia Liverpool żąda drugiego odczytania bilu, Hrabia Carnarvon chce, aby pierwéy wysłuchać Katolików, proszących o tę łaskę, by sprawy swoiéy przed kratkami Izby mogli bronić. — Hrabia Liverpool przeczy temu. Twierdzi, że bil przeciwko Związkowi Katolickiemu, zupełnie o tymże nie namiemający, nie iest więcéy, iak przeciw wszelkiemu nieprawemu Związkowi wymierzony. — Na ten wybieg powstaie Hrabia Gray Wzywa ón Ministeryium, oświadczyć pod sumieniem, czyli iest kto, coby mógł mieć wątpliwość względem właściwego przedmiotu bilu. Takowy użyty będzie iedynie przeciwko Katolikom, a Oranżystci tém łatwiéy bezprawia swoje popełniać będą. Lord Kanclerz twierdzi, iż Związek Dubliński więcéy, iak każdy inny, godzien kary, pomieważ się wdawał w zarząd sprawiedliwości; zatem obrońcy iego nie mogą stanąć przed kratkami. — Lord Holland i Hrabia Darnley wnoszą



wyraźnie, aby przed krótki byli puszczeni. Izba oświadczyła się przeciwko temu większością 69 przeciwko 22 głosów. Rozpoczęto rozprawy nad powtórny odczytaniem bilu. Hrabia Liverpool w mowie swoiwej powtórzył słowo w słowo obwinienia Katolików, które Izba Niższa z ust P. Peela, Ministra Spraw Wewnętrznych, słyszała. Hrabia Grosvenor, Lord Gosford, Xiążę Sussex, Margrabia Landsdown, głosowali przeciwko bilowi znoszącemu Związek; Izba zaś za odczytaniem onegoż powtórnie, uchwaliła takowe większością 146 przeciwko 44 głosów.

P. Kanning przez nateżenie sił, gdy w d. 1. Marca udał się do Izby Niższej i mówił za wnioskiem na rzecz emancypacji Katolików, bardziej zachorował.

Katolicy w Londynie odprawili w d. 26. Lutego ogólne Zgromadzenie, do ułożenia petycji do Izby Wyższej, w celu upraszania Członków téżże, aby nie przynymowała przeszlego w Izbie Niższej bilu, przeciwko Katolickiemu Związkowi w Irlandyi. Xiążę Norfolk, Lord Hrabia Marszałek Anglii (*Earl Marshal*) przewodniczył na Zgromadzeniu. Obok zacnego Xięcia siedzieli: Lord Stourton, Lord Killeen, Sir Thomas Edmonde i innych wielu z wyższego stanu Szlacheckiego. Hrabia Shrewsbury, Lord Clifford, Lord Arundel i P. Francis Kanning pisali do Xięcia Norfolk, oświadczaiąc swój żal, iż z powodu słabości zdrowia pozbawieni są zaszczytu, być na posiedzeniu, i prosili zacnego Lorda, aby ich imieniem złożył Zgromadzeniu daną nagorętszych życzeń. Gdy P. O'Connell wszedł, cała sala zabrznięła okłaskami. Xiążę Norfolk zagaił posiedzenie wnioskiem, w którym Zgromadzeniu oświadczał swe dzięki, iż mu uczyniło zaszczyt z przewodniczenia, i życzył mu szczęścia do spodziewania się pomyślnego skutku, którego może mieć nadzieję, ponieważ znaczna liczba znakomych Protestantów łączy usiłowanie ze wszystkimi Katolikami W. Brytanii i Irlandyi. Lord Stourton opierał żądanie swoje na przykładzie całej Europy, aby względnie mniemań religijnych nie było żadnej różnicy między Anglikami a Anglikami. Członek (P. Petre) czyta do potwierdzenia przez Zgromadzenie przełożoną prośbę do Izby Wyższej. P. O'Connell podnosi się, zabiera głos, lecz przyjęty zostaje z takimi głościami okłaskami, iż rozpoczęty wniosek zmuszony przerwać. »Aby Anglikom«, rzekł ón, »opłakania godny stan moich współziomków wystawić, opuściłem moję oyczyznę, moję rodzinę, i zaniedbałem moiego powołania (obroncy prawnego); i przybyłem tu, dla żądania, aby nas wprzód wysłuchano, za nim nas potępią. Prośby moje odrzucono, i tak była

cała odpowiedź, którą od Izby Niższej otrzymałem; cała odpowiedź, którą siedmiu milionom braci naszych (ta bowiem jest dokładna liczba Katolików Irlandzkich) zaniesć mogę. Powiem im, iż dla nich księga sprawiedliwości jest zamknięta i że Izba Niższa gotuje im nowe przesładowania. Tak; iesteśmy przywiedzeni do stanu niewolników Afrykańskich! Jednakże nie należy myśleć, że ludy Irlandyi poddadzą się nieustannemu poniżeniu i uciskom. (Słuchaycie! słuchaycie!) Niechaj nam przynajmniej wolno będzie wydać głos boleści, szczękiem naszych kaydan dotknąć uszy naszych ciemiężców! Teraz udamy się do Ludu Angielskiego, żądając od niego sprawiedliwości, którey nam iego Zastępcy odmówili. Od roku 1172, w którym Anglicy wpadli do Irlandyi, mieszkańcy naszey nieszczęsney wyspy, żądający żyć pod powszechnemi ustawami, przesładowani byli równie, iak zwierzęta naszych lasów. Pod Jakobem I. za opłatą nieznaczney kary pieniężney można było zabić Irlandczyka; tegoż Jeneralnego Prokuratora słyszemy twierdzącego, że to kannibalskie ustawodawstwo ieszcze w swęj mocy istmieie, i w istocie zaboyca iednego z naszych ziomków wskazany był tylko na zapłacenie kary pieniężney trzech grzywien srebra. Królowa Elżbieta i Uzurpator Kromwell przelewali krew Irlandzką, iak wodę. Pod Jakobem II. zwyciężliśmy; atoli, gdyśmy mieli władzę w rękę, widziannoż nas nadużywaiących takowey do przesładowania naszych protestanckich braci? Nie, my broniliśmy praw naszych mężnie i prawnie. Wilhelm III. przełożył nam przywoitą, a nawet korzystną ugodę, przyiliśmy ją; atoli takową naruszyli niebawem Eldon, Liverpool i Peel owych czasów. (Powszechne oklaski.) W miejscu téy ugody zaprowadzono Kodex karzący, o którym mówi Montesquieu, iż krwawemi głoskami iest pisany; kodex wydzieraiący małżonkę małżonkowi, syna oycu, nawet więcay, syna, naruszaiącego Boską ustawę, nagradzaiący! Ty szanowny starcze! napróžno spodziewasz się zakończyć dni twoie pod dachem twoiëy chaty, którą twoie wybudowały ręce; na próżno maż nadzieję żywić się zbożem, które na twoiëy roli zasiałeś! Jesteś Katolikiem, a syn twój, gdy się wyprzysięże Boga swoich Oyców, zostanie natychmiast nieograniczonem Panem twoiëy posiadłości, a nawet twoiëy osoby! Opuść to miejsce, nieszczęśliwy starcze, i idź w lasy, byś tam zakończył życie, boś iest Katolikiem! (Powszechne oklaski.) Jakież występek popełnili ci Irlandzcy Katolicy? Jerzemu III. byli wierni, gdy się iego protestancy poddani przeciwko onemuż uzbraiali i Franczkich rewolucyonistów na pomoc swoią wzywali. Związek nasz, który się pierwëy »Wydziałem Katolickiem« nazywał,



rozwinął energiczną siłę, aby lud zachować przed trucizną Francuzkiego Jakobinizmu. Nas wystuchać nie chciano, a W. Mistrza łoży Oranżystów przyjęto przed krótkami Izby Niższej, owego W. Mistrza, którego tajemna przysięga wyięta jest z 67. psalmu wier: 24.: »Aby się oma-  
«czała noga twoja w krwi i ięzyki psów twoich  
»z nieprzyjaciół w tężę.« — To nie prawda! odezwał się głos z pośród zgromadzenia. — »Jeżli nie prawda«, odpowię O'Connell, »jeżli ten, co to wyrzekł i mnie przerwał, może tego dowieść, tedy na zawsze rzeknę się obrony sprawy eman-  
cypacyi Katolików!« (Powszechne oklaski.) »Tak, (zakonczył Mówca) taki jest nieludzki sposób myślenia stronnictwa Oranżystów, lecz me jest nasz takim. Oni rządzą niespokojność i pobudzają do zemsty; my głosimy ludowi pokój i poddanie się. Jeden akt Parlamentu karze nas. Chwała Wszechmocnemu i zaszczyt Królowi!« — Wielu innych Członków okazali potrzebę zanieść niezwłocznie prośbę do Izby Wyższej. Projekt do prośby został iednomyślnie przyjęty.

### Francya.

Oto jest owa dobitna Mowa Jenerała Foy miana na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 21. Lutego, w której oświadczył się przeciwko ustawie o wynagrodzeniu emigrantów: Jenerał Foy przy oznakach powszechnej ciekawości zabrał głos; iak zwyczajnie mówił ón bez przygotowania: »Prawo i przemoc, rzekł ón, wiodą spór o panowanie nad światem; prawo, które towarzystwa zakłada i utrzymuje, i przemoc, która je niarznia i wyciska. Przekładają nam ustawę, której zamiarem jest, pieniądze Francyi sypać w ręce emigrantów. Zwyciężyliż emigranci? Nie. Wieleż ich jest? Dwóch przeciwko iednemu w tęż Izbie, ieden na tysiąc w Narodzie. (Szemranie po prawej.) A zatem niema tu przemocy, jest to tylko prawo, które mogą uczynić ważnem. Dla tego też oni, a z nimi i Ministrowie mówią, że prawo własności względnie nich zostało naruszone. Jeżeli zaś tak jest, więc nietylko ich nieruchomą własność, lecz także ich ruchomości, ich użytkowe prawa, ich dochody wieczyste różnego rodzaju, wymagają wynagrodzenia; wszystko nakoniec, kiedy iednego użyję wyrazu, coby obrzyzanem było, gdyby ie pewne mowy nie przyćmiły, wszystko co skrądziono! (Nowy hałas.) A co się dotyczy dóbr ziemskich, to mało na tēm zależy, wiedzieć, za iaką cenę sprzedali ie łupieżcy r. 1793 lub 1795 oszacowali; jest to wartość z 1825, którą potrzeba zwrócić, a względem tego punktu emigranci i Ministrowie nie wszystko powiedzieli; niewyciągli oni wszystkich wnioskowań z zasady, którą złożyli... Panowie moi, w istocie, ieżli było

łupieztwo, tedy nie działo się przy drzwiach zamkniętych; ułożono ie w oczach nieba i ziemi; każdy Francuz o niēm wiedział. Przedający niemógł pierwszemu nabywcy, ni ten następnemu zlewać prawnie tego, czego sam prawnym tytułem nieposiadał; kontrakt przechodził z rąk do rąk z płamą swego nieczystego źródła: terazniejszy posiadacz, iak wszyscy, którzy go poprzędali, jest i niebył niczēm innēm, iak posiadaczem złej wiary (*malae fidei*). Teraz Panowie moi los posiadacza złej wiary zapisany jest w ustawach waszych. Jakielkolwiek przedsięwziął ón w gruncie ulepszenia, niemógł nigdy na nim prawności ustalić; niemógł ón nigdy owoców ziemi i swojej pracy nazwać swoiemi; jest obowiązanym produkt wraz z rzeczą powrócić właścicielowi; i prawnie z posiadania nieprawnie nabytych, i nieprawnie posiadanych dóbr wypędzonemu; nie więcęcy nie pozostaje, iak tylko uleść chłóście, iaka wypada na współuczestnika zbrodniczego łupieztwa. (Głębokie i długie wżalenie.) Tak mówiby prawo w hipotezie ministeryalněj. Takby wyrokowało, chociażby miało być wstręsnionem towarzystwo w swych stałych podstawach. Jednakże niech się uspokoją przyjaciele porządku! Prawo wyrzekło, a mowa iego różni się od mowy emigrantów i Ministrów; prawo jest iasne, jest wyraźne, odrzuca pretensyie byłych posiadaczy. Przedający dobrze sprzedał; nabywca prawnie nabył; kupił ón za cenę, która zda się za zbytęcną, gdy policzymy wszystkie ciężary i nieszczęścia, które ón przez lat 32 miał do zniesienia. (Mocne przerwanie z strony prawej) Tak, Panowie moi, nietylko stał się posiadaczem dobrej wiary (*bonae fidei*) lecz niezaprzedczonym właścicielem. W rzeczy samej, cōż jest prawo? Jest to zgadzanie się czynności Rządu i osób prywatnych z przyjętymi ustawami i z owymi zasadami fundamentalnemi odwiecznego rozumu, które są podstawą ustaw wszystkich ludów. Te ustawy, mówię ia tylko o dawnych ustawach Monarchii, przywodzono na trybunie, i w obliczu tychże rozwiązać potrzeba tylko dwa pytania: »Czyli emigracyia była dobrowolna lub przymuszona?« »Czego żądali emigranci od obcych?« Na pierwsze pytanie odpowiedzą ostatni, że wielka emigracyia z roku 1790 i 1791 tworząca dziewięć dziesiątych części całego wychodztwa, była dobrowolną. Onito powiedzą, albowiem prawda, że emigracyią ogłosić za przymuszoną, znaczy sprawę ich pozbawić zasług ofiary. (Przyzwolenie z prawej) Na drugie pytanie: »Czego żądali wychodcy od obcych?« odpowiedza: »Woyny! Woyny, w orszaku tych, którzy Francyją zdobyć chcieli! Woyny, pod Wodzami i woyskiem, których dumy i



gniewu po zwycięstwie nie byłoby w stanie umiarkować! (Poruszenie)... Chętnie w wielu czynnościach, w których entuzjazmowi daliśmy się powodować, przyznaję przyczynę szlachetnych powodów, iednak i narody mają swój instykt i obowiązki własnego utrzymania się! wszystkie wierzyć pragną w swój wieczny byt, wszystkie powściągały od dawna i powściągaia jeszcze wychodztwo do nieprzyjaciela, naywiększemi kary. Tak chce ustawa przyrodzenia, tak ustawa potrzeby. Gdyby tę ustawy wszystkich ustaw ieszcze niebyło, potrzebaby ją w dniu tym wynaleść, w którym Oycyzna popadła w niebezpieczeństwo. Naród, który zrzcć się może swego własnego utrzymania i trwałości, niebyłby więcý Narodem; zrzcłby się swoiëy niepodległości, zamieniłby ją na hańbę i popełniłby na sobie samym ohydne samobóystwo! (Długo trwające poruszenie.)

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

### Niemcy.

Xiążę Meternich C. K. Domu, Dworu i Stanu Kanclerz, przybył w d. 10. t. m. do Manheimu, gdzie przemocowawszy, przedsięwziął dalszą podróż przez Metz do Paryża.

W Hildburghausen połączyły się gminy wyznania luterskiego i kalwińskiego wieden Kościoł protestancki. Xiąże pannaicy jako doczesny naczelnik Kościoła ewangelickiego w swoim Xięztwie, zezwolił na to, lecz dodał, że na przyszłość każdy wyznający religią reformowaną, który przybędzie do kraju, musi przyłączyć się do Kościoła ewangelickiego.

### Rossyia.

Sekretarz N. Cesarzowcy Maryi, rzeczywisty Radca Stanu Nowosielcow, został mianowany Sekretarzem orderu Śtëy Katarzyny, z pozwoleniem noszenia ozdób tegoż orderu.

### Turcyia.

Dostrzegacz Austriacych umieścić z Korfu następujące wiadomości z dnia 9go Lutego:

Względem planów Omer Vriona zawsze są ieszcze zdania i wieści bardzo podzielone. Według iednych oczekuje ón tylko powrotu wystanego do Konstantynuopola gouca, aby do Saloniki wyruszył. Lecz to przy unoszącem się nad nim oczewistem niebezpieczeństwem nie iest do prawdy podobnym. Z drugiey strony nader iest wątpliwą rzeczą, czyliby chciał i mógł odważyć się na wypowiedzenie Porcie posłuszeństwa. Przyiaciele Greków obiecują sobie wiele z ukończenia tych rzeczy; i okoliczność, iż ón na wiadomości rozkaie, który go dotychczasowego Wielko-

rzádtwa pozbawił, odesłał greckich zakładników w iego mocy będących, zdaie się zupełnie tajemne wskazywać porozumienie. Zaś greckie gazety opowiadają, sama Kronika z 10. (22.) Stycznia, że mianowany naczelnym Dowódcą Mehmed-Ressit Basza, opatrzony iest w obszernie pełnomocnictwa i wielkie summy, które mogłyby mu pomieścić znakomitszemi w kraju silnych zapewnić stronników; nadto Porta oświadczyć kazała, iż Omer Basza właściwie dla tego pozbawiony iest Baszostw Janiny i Delwino, ponieważ nieumiał podbić Messelongi i Anatolico; i owe dwa Baszostwa mają do tego należyć Baszy, który obadwa te miasta zmusi do posłuszeństwa; z tąd spodziewać się trzeba z pewnością czwartego na Akarnanią napadu; podług tychże wiadomości, miała już na to nadeysć pieniądze do Prewezy; i chociaż mniemana liczba woysk, mających być do tego użytych, musi być za przesadzoną uważana, iednak Grecy mieliby wszelki powód, przygotować się do walk nowych.

Kłeska i zupełne zniesienie stronnictwa, które przeciwko Rządowi w Napoli broń ięfo, niepodpadaia wątpliwości. Niektórzy z głównych Dowódców zbiegli. Sissini, Pan Gastoni, udał się do Zante, iednak, gdy ieszcze tam odbywał kwartannę, otrzymał rozkaz, aby wyspę tę natychmiast opuścić; o dalszym iego losie nie ieszcze nie wiadomo. Zaimi, Nikita, Londo i syn Sissinięo chcieli ocalenie swoje znaleźć na małym wyspie Calamo do wysp Jonskich należącý, zostali atoli do Messolongi odprowadzeni i podług wszelkiego podobieństwa będą swoim nieprzyjaciołom wydani. Warwaki znany ze swoich chwilowych awantur w Morei, niebawem po swoim przybyciu do Zante, umarł w tamecznym szpitalu.

Wiadomości z zachodniey Grecyi, dochodzące do 10/22 Stycznia:

W pierwszych dniach tego roku odprawito się w Anatolico Zgromadzenie blisko ze 100 osób złożone, pomiędzy któremi było 70 Deputowanych z różnych obwodów Grecyi Zachodniey (Akarnanii i Etolii, ponieważ tylko na ten mały obwód rozciąga się powaga Władz greckich) i 30 Naczelników woyskowych. Ostatni dla usunięcia wszelkiey obawy, woysko onym towarzyszące rozłożyli po wsiach w koło Anatolico. Gubernator Maurokordato był wprawdzie obecny, lecz nie miał udziału do obrad bezpośrednio, tylko przez listowanie.

Zamiarem widocznem Zgromadzenia było, naradzić się nad środkami ku utrzymaniu i żywieniu woyska, — wykazaniem do tego potrzebnych funduszów, — i zaspokojeniem licznych zażeń mieszkańców przeciwko dowolności i rabunkowi żoł-



nierzy. — Wziąć miano także pod rozwagę wybuchłą w Morei wojnę domową względnie postępowania, iakie podczas teyże, prowincyje zachodnie zachowywać mają.

Niebawem po rozpoczęciu posiedzeń, uchwalono adres do Rady wykonawczey w Napoli di Romania, który zawierał: »Smutny stan prowincyy zachodnich zupełnie spustoszonych przez ponawiane napady nieprzyjaciela, i potrzeby woyska, które do tego już przyszło, iż nie tylko, że nie pobiera żadnego żołtu, ale nawet niema dziennego wyżywienia — tudzież wewnętrzne rozterki w Peloponezie — miały dać im powód zebrania się. Względnie ostatniego punktu zostawiają oni rzecz mądrości Rządów, sądzą się jednak być obowiązanyi do oświadczenia, iż każde przedsięwzięcie przeciwko Rządowi centralnemu, ktokolwiekby takowego był sprawcą, uważali za nieprawne i kary godne, i zawsze są gotowi dać pomoc prawym Władzom przeciwko ich wszystkim przeciwnikom.

Ze wszystkich stron zanoszono prośby, zawierające dotkliwie skargi włościan przeciwko uciśkóm żołnierzy. Wielu oficerów obwiniono o wyraźne nieposłuszeństwo rozkazom swych przełożonych. Podobne skargi odesłano częścią Gubernatorowi, częścią Wydziałowi śledczemu. Nawzajem przeczytano rozmaite dawniejsze wyroki Rządu centralnego, w których tenże czynił mocne wyrzuty miastom Messolundze i Anotolico, względem ich złego postępowania przeciwko Suliotom. Depntowani tych miast, w których ciż sami Sulioeci od dawnego czasu dopuszczali się wszelkiego rodzaju gwałtów, uczuli się owemi wyrokami obrażeni, i oświadczyli bez ogródk: »Rząd może, iakkolwiekby chciał, wspierać Suliotów, jednak nie może prawa i własności deptać nogami.«

Uchwały względem zebrania pieniędzy do utrzymania woysk, zapadły w sposobie dotkliwym. Naypierwéy nalożono taxę na bydło będące w kosszarach zimowych (szczególniey owce) i to tak, że trzecia część pieniędzy za zimowlę po 25 parów od sztuki, miała być natychmiast wybraną. Poczém postanowiono sćiągnąć gwałtem pewne zaległe dziesięciny w obwodach Zygo, Vlocho i Apocuro. Ponieważ te dwa źródła nie wiele mogły wystarczyć, i żołnierze w Anotolico od d. 27. Grudnia nie mieli chleba, a pomocy od Rządu centralnego ieszcze we dwóch miesiącach nie można się było spodziewać, zatem puszczono w dzierzwę cto Catochi i Neochori na 14 miesięcy, i nakazano sprzedać niektóre kawałki gruntów i publiczne budowy w Messolundze.

Trzeciego dnia odczytano prośbę Andrzeia Zaimiego do Alexandra Maurokordato, Przetłomczy Grecy zachodniey i do Jeneratów, datowa-

na na okęcie. Taż zaczyna się w sposobie następującym: »Bracia! Prześladiują mię aż na śmierć, z przyczyn, które niechay bezstronna historyja sądzi. Charakter mój jest powszechnie znany; najsławniejsi politycy i woioownicy byli zawsze moimi przyjaciółmi. Niczego od was nie żądam, tylko przytulku, abym mógł doczekać chwili, w której bezstronne Zgromadzenie Narodowe, na którego zwołanie wnoszę, i którego wyrokowi gotów iestem poddać się, sprawę moję roztrzygnie i t. d.« — Prośbę tę podpisał także Nikita Stamatelopulo.

Odpowiedź wyrażała poważanie i udział, oraz ubolewanie, że Zgromadzenie, które, ponieważ niebawem przedtem, wszystkich, którzy się Rządowi sprzyciwiali, uroczyście na wygnanie wskazało, nie wiecéy, iak za proszącymi iako pośrednik wstawić się może. Czyli Zgromadzenie Narodowe będzie i kiedy, nie iest mu wiadomo. Zbiegłych mogliby tylko pod tym warunkiem przyjąć, aby ich Rządowi, skoroby tego żądał, wydać i t. d.

W d. 5. Stycznia ukończyły się posiedzenia w Anotolico. Maurokordato oznaymił dopiero formalnie, iż przed kilkoma miesiącami mianowany iest Jeneralnym Sekretarzem Rządu centralnego w Napoli. Do zarządu sprawami pod jego niebytności wyznaczono Komisysją, na której Członków, gdy różni rzekli się. wyborn, mianowano nakoniec G. Spaniolaki, C. Petala i Dr. Mayera. \*)

W końcu posiedzenia, odprawianego w kościele Najswiętszey Panny, miał kazanie Proboszcz i Senator Spyridon Trikupi, w którym po różnych życzliwych napomnieniach rzekł: »Ubogi, do gruntu zniszczony lud, nie szemra; niechęce on bynajmniej zniszczenia Turków, lecz zniesienia tureckich środków, i chce widzieć sprawiedliwość na tron wyniesioną.« — Niebawem potem straszne trzęsienie ziemi wzruszyło budowę. Kapłan ieszcze raz zabrał głos, i zawołał: »Jeszcze sprawiedliwość nie iest na Tronie; Bóg się gniewa na nas! Drzyycie bezbożni i niesprawiedliwi, drzyycie!« — wszyscy pounciekali. Na tém skończył się kongres w Anotolico.

W d. 5/17 wyieżdżał Maurokordato z Messolongi do Napoli przy wielkiem zbiegowisku ludu i huku z dział w towarzystwie Senatorsa Trikupi, Jenerata Vlahopalo i oddziału woyska. Ponieważ iego nayniebezpieczniejsi przeciwnicy teraz wszyscy są usunieni, tedy długo będzie miał wpływ na sprawy publiczne, dopóki go znów nowy przedsięwierzcy współzapasnik nie przywiedzie do nieczynności.

\*) Redaktora kroniki Hellenów.